

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie
rs. 2, kwartalnie rs. 1, mie-
sięcznie kop. 35.

Za odnośnienie do domu,
dopłaca się kopiejek 5 mie-
sięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie
rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy
kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Placyda Męczennika i Flawii P.

Jutro św. Brunona Wyznawcy.

✱ Powiadają, że poetom których za życia ocenić nie umiano, narody wkładają wieńce sławy, dopiero po zgonie, na ostygle czoła. Być może—są jednak poeci, którym i taka nawet, spóźniona nagroda, nie dostaje się łatwo. Naprawdę pozostałe po nich pieśni, jak sieroty tułacze, płaczą wśród ludu, dopominając się uznania, każda dla swojego twórcy; naprawdę ich duchy „drżące w listkach trawy u mogiły lub drzemiące na mchu rodzinnego dachu“, promieniają za grobem jeszcze, a potężne słowa przechowane w księgach, budzą serca szlachetne do żywszego bicia. Naprawdę! bo społeczeństwo które odziedziczyło skarby po tych duchach wybranych, utuczone dobrze i drzemiące wygodnie, nie chce narażać swych nerwów na silniejsze wrażenia.— A wreszcie, wszak wśród swojego szalbierskiego otoczenia, posiada ono całe gromady filutów zręcznych, którzy, pochlebstwem, błagą lub czelnością, zdobyli sobie rozgłos i uznanie gawiedzi—woli więc raczej takim, pokrewnym sobie geniuszom składać hołdy i bić oklaski niż rozkopywać groby z których biją jakieś niesmiertelne blaski, rażące jego oczy — zaspane!

Do rzędu poetów, o których społeczeństwo zapomniało wcześniej—należy s. p. Roman Zmorski, zmarły przed kilku laty w Dreźnie. Zmorski urodzony w Warszawie i wychowany w kraju, wcześniej już zaczął objawiać potężny talent poetycki a przez czas pewien — od roku 1840 do 1860, słynął w szerokim kole wielbicieli poezji ludowej, na równi z Lenartowiczem i Wł. Wolskim, chociaż talent jego miał całkiem odrębny i zupełnie samoistny charakter. Ukochaną ideą Zmorskiego, było podnieść z zapomnienia lub rozwinąć z pieluch tradycji, pieśni ludów pochodzenia sławiańskiego. Ażeby zapoznać się dobrze ze skarbami poezji i z legendami tych ludów, spodróżował na wszystkie prawie ziemie sławiańskie. Długo przebywał w Serbji, Bośni, Hercegowinie i Czarnogórze a przez czas jakiś nawet, pomiędzy latami 1848 a 1850-ym, o ile nas pamięć nie myli, współpracował gorliwie do pisma założonego przezeń w środku starożytnej Łuzacji, w m. Budzynie, p. t. „Stadło“. Zmorski z początku, oryginalnymi tylko wstawionymi utworami, z pomiędzy których wiersz: „Do młodego Poety“ drukowany w „Przeglądzie Naukowym“, a powtórzony później w roku 1855 lub 1856 w „Gazecie Warszawskiej“, należy dotąd do arcydzieł poetycznych—następnie, ku schyłkowi życia, rad się zajmował przekładami starych pieśni Serbskich z których bitwa na Kosowem Polu i Basń o Carze Lazarze i o Carcy Milicy, dzielnie wyszły z pod tego pełnego talentu i miłości pióra.

Z większych poematów oryginalnych, zostawił Zmorski, oprócz, za młodu jeszcze, i nieco pod wpływem Manfreda, napisanego „Lesława“, „Wieżę Siedmiu Wodków“, którą także, z powodu dzielności języka, oryginalnego charakteru i ducha przeszłości legendowej, jaki tam wciąż wieje — do arcydzieł w swoim rodzaju zaliczyć można.

Nie piszemy tu życiorysu zmarłego poety ani też zamierzamy wystąpić z wyczerpującym opisem jego działalności autorskiej. Zostawiamy to na później—sobie, lub odstępujemy zdolniejszym od nas krytykom. Chcemy tylko odszkiełkować główne rysy talentu i zaznaczyć ważniejsze momenta twórczej działalności poety, który pomimo iż stosunkowo do innych, głośniejszych wieszczów naszych, mało napisał — jednakże za to, miał tę nad niemi wyższość iż *nigdy* nie napisał a przynajmniej nie wydrukował *nigdzie*, żadnego słabego i pozbawionego idei utworu.

Osobliwą też cześć miał Zmorski dla sztuki w ogóle, chociaż poezję i muzykę najbardziej miłował. A kochał on również i Prawdę, w życiu i w sztuce zarówno a nie cierpiał fałszu i tak zwanej błagi, która już i za jego czasów, acz nie w takim jak dziś stosunku, pojawiała się w literaturze naszej. Radzi on też „Młodemu Poeście“, w sławnym wierszu swoim:

„Wieszczom złoconych komnat zostaw dziki wzgląd
Obchodzić na współ ze czią, stary, zgniły bład —
Ty, rznę mu w oczy garścią obelg pełną,
A prawdy nie spowijaj, by szklannej, bawełną.
Ale w wieczny z nią związek poślubuj twój głos.

Radzi on mu także, zejść do ludu i przemawiać doń głosem „jak siermiega prostym“, za który otrzyma szczyry uścisk prostaczęj ręki,—lecz—ostrzega go, zaraz przy tem, mówiąc:

„Tylko—jeśli wywołać uścisk taki chcesz,
To w szpalery wzorzyste słów twoich nie krzesz
Ale krzesz sercem w serce, jak krzemieniem w stal
I jak iskrami próchno, tak słowami pall

Dzisiejsi poeci, tak rozdeklamowani przez aktorki, po koncertach publicznych—piszący gładziutko i miłutko, czyliż mają pojęcie o takim granitowym języku i o takiej sile wiersza, pełnego jednak prostoty?

A przecież i Zmorskiemu nie zbywało na liryczności, skoro przedmiot wiersza tego wymagał; umiał on lepiej i wznioslej niż wszyscy dzisiejsi wierszopisarze, i niż wielu z dawnych poetów, przemawiać do owej idealnej kochanki, jaką, choćby przez chwilę, posiada każdy poeta. Jego „Lesław“ młodzieńczy, wzywając do siebie

taką kochankę i zachęcając ją by zbiegła mu w ramiona, woła:

„Ja dla twej białej, marmurowej skroni,
Wieniec z gwiazd spłotę zerwanych na niebie;
Ocean blasków i ocean woni
Rozleję w około ciebie!“

Lecz takie zachwyty liryczne, Zmorski uważał tylko za momenta estetycznej pieszczoty z piękną boginią—Sztuką, i nie pozwalał ich sobie często. Wzniosły dach jego marzył wciąż o losach ludzkości, i o szczęściu ludów, z których jednego tylko—germańskiego—nienawidził z zaciętością dziką—jemu przypisując całą niedolę i dziejowy rozdział sławian, zgermanizowanych w dawnych swoich siedzibach. Wreszcie też, nie mógł się skłaniać przeważnie ku liryzmowi, taki umysł poważny i głęboki, który poezję i jej znaczenie tak określił w owym, już wspomnianym wierszu „do młodego Poety“:

„Bo pieśni wieszczów w narodzie—są tak
Jako w człowieku bywa serca bicie—
Co razem w ciele utrzymuje życie
I o życiu daje znak“.

Dziś, w lat dziesięć około, po zgonie poety, który takie właśnie „pieśni“ tworzył—za szlachetną inicjatywą kierownika dzisiejszej literatury, Kraszewskiego, powzięto myśl postawienia jakiegoś pomnika na jego dalekim grobie. Myśl ta, znalazła już zwolenników, chociaż nie wiele dotąd składek, zbieranych na ten cel, złożono. Ubogi nasz Antrakt, nie może ofiarować złota

i marmuru, na przystrojenie tej, porosłej wawrzynem mogiły. Rzuca więc na nią choć te listki wspomnień i gotów jest złożyć, komu należy, skromne *pięć rubli* na kamień dla poety który zmarł ciałem, lecz duchem żyje dotąd jeszcze.

× „Gazeta Warszawska“ w onegdajszym numerze twierdzi, że gazety niemieckie kłamią bezczelnie, nazywając Mahmuda - Paszę polakiem. A jednak poważny ten organ myli się sam raczej, albowiem możemy mu wskazać źródło przekonywające że Mahmud - Pasza rzeczywiście jest polakiem, a właściwie polskim żydem, urodzonym w Warszawie. Ojciec jego, właściciel domu na Nalewkach, umarł niezbyt dawno, a siostry zamężne, z których jedna wyszła za doktora G., mieszkają dotąd w Warszawie.

⊙ W końcu ubiegłego stulecia, mieliśmy z kolei kult bogini Rozumu, dalej Saint Simonistów, Mormonów, labusia Chatel, i wiele innych. Obecnie występuje kult Wagnera, przejawiający się w postaci czarnych jedwabnych krawatów, z węzłem w środku płaskim i małą miedzianą sprężynką, za naciskiem której, wyskakuje fotografia autora Niebelungów. Wynalazek ten zawdzięczamy Beyreuthowi, który wspomniane krawaty rozsyła w rozmaite strony wagnerzystom.

OGŁOSZENIA.

Nowe fasony Koszul Męzkich, nadeszły z Paryża do
SKŁADU PŁÓTNA i BIELIZNY STOŁOWEJ
F. BOBROWSKI & C^o
N^o 2. Ulica Wierzbowa. N^o 2.

Wielki wybór Oxfortów, Zephirów i Kretonów kolorowych.

W tych dniach nadszedł transport

CYGAR

oczekiwanych do Składu Win i Delikatessów

A. BOCQUET

w gmachu Teatralnym.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH

Władysław Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materiałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze	od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne	od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materje jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy	od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Szalopy i Szubki Damskie	od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci 2 1/2	od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2 1/2	od rub. sr. 1 — — za łokieć.
Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.	
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.	

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz
wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabry-
ki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i
popielatych.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzien świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów
Kolonjalnych

Antoniego Stępkowskiego.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost
Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-
Świat Nr. 13.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej
i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód
stary, Likjery oryginalne, i t. d. oraz wszelkie Delikatesy
i Towary kolonjalne, wszystko sprowadzane w partjach
znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż
hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe,
Ceny umiarkowane.

WIELKA FABRYKA
powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI (dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy ko-
ściele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe Karety, Kocze,
Amerykanki, Bryczki do polowania, słowem wszelkie po-
wozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według naj-
świeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia,
Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję
i do Cesarstwa.

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
na Krakowskim Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuz-
kich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku.
Wydaje codzien wytworne i smaczne śniadania i ko-
lacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym
jest przez noc całą.

Magazyn Bławatny WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzone został w wielkie zapasy najśwież-
szych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżą-
cy sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Maga-
zynem, otrzymał także wielki wybór Kostiumów,
Okryć i Paltotów.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obsta-
lunki na Suknie wizytowe, Balowe i do co-
dziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne,
które to zamówienia wykończają się szybko i po ce-
nach możliwie przystępnych.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450,
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów,
tak oryginalne amerykańskie, jak również
angielskie i niemieckie z pierwszorzę-
dnych fabryk, sprzedaje pod dwuletnią
gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro
naprzeciw

Kościola Ś-tej ANNY.

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksander Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

TEATR WIELKI.

JOTTA czyli MIŁOŚĆ i SZTUKA.

Balet romantyczno-fantastyczny w 4-ach aktach (8 obrazach), układu Paskuala BORRI Baletmistrza Teatrów Warszawskich, z muzyką pp. Giacinto, Rożnieckiego i Strebingera, ułożoną na tutejszą scenę, przez Adama Müncheimera.

Jotta, pierwsza tancerka	Panna Cholewicka.	Rinaldo, malarz	—	P. Rządca.
Roussier	—	Matteo, ojciec Paola	—	P. Minakowski.
Karolina	—	Editta, zakochana w Paolu	—	Panna Popiel.
Albertyna	tancerki —	Sir Lordwald, irlandczyk	—	P. Owerło.
Józefina	—	Agata, opiekunka Jotty	—	Panna Twarowska.
Pierrina	—	Deputowany Akad. Sztuk Pięk.	—	* * *
Ryszard	—	Królowa Mohely	—	Pani Żeromska.
Robert	tancerze —	Dżalma, jej minister	—	P. Marx.
Narczyż	—	Książę Doorgald, beduin	—	P. Popiel.
Cheri	—	Jussuf, poufały księcia	—	* * *
Gioffani, nauczyciel baletu	—	Zejd, niewolnik	—	P. Puchalski.
Paolo, rzeźbiarz	—	Dyemy, służący	—	P. Wittig.

Damy—Panowie—Muzykanty—Maski—Lud i t. Indyane — Niewolnicy— Almee—Lud indyjski i t. d.

OSOBY MITOLOGICZNE.

Jowisz	P. Marx.	Juno	P-na Rycerkiewicz.	Pluton	Pan Kuhne.	Tetis	Pani Rzewuska.
Wenus	Panna Piotrowska.	Apollo	Pan Filatyn.	Parys	Pan Przedpeński.	Neptun—Mars—Terpsychora	
Minerwa	Panna Oliwińska.	Merkury	Pan Rządca.	Peljas	Pan Ossowski.	Djaana i inne bóstwa Olimpu.	

Rzecz dzieje się—akt 1-szy w Indyach, następne w Rzymie.

AKT I. OBRAZ I., Nr. 1. PRÓBA TAŃCÓW. PP. Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Kluger, Kryger, Twarowska. PP. Rządca, Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer. — Nr. 2. SOLO. Panna Cholewicka. — Nr. 3. TANIEC (na cześć narzeczonych). PP. Cholewicka, Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz, Kluger, Kriger. PP. Rządca, Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Ossowski, Royer. — Nr. 4. SCENA GRY Z TAŃCEM. Panna Cholewicka. PP. Gillert, Przedpeński. — OBRAZ II. (Uroczystość Smoka) N. 5. TANIEC ALMEJ. Corps de ballet. — N. 6. PAS DE HUIT. PP. Lucas, Lucca, Gilska, Cholewicka T., Czaplińska. Kryger A., Mellerowicz E., P. Wittig. Nr. 7. MARSZ TRYUMFALNY. Corps de ballet. — Nr. 8. TANIEC PUSTOT. PP. Kluger, Kriger, Pignan, Lucas. PP. Przedpeński, Filatyn. — Nr. 9. BACHANTKA i NIMFY. PP. Cholewicka, Piotrowska, Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Rządca, Gillert.

AKT 2-gi N. 10 PAS MODELL. PP. Cholewicka, Kriger, Pignan, Lucca, Meunier E., P. Owerło.

AKT 3-i (MASKARADA). N. 11 ARLEKINADA. Pp. Kluger, Kriger, Pignan, Lucas, Meunier; Pp. Kuhne, Przedpeński, Filatyn, Royer i Corps de ballet. — N. 12 PAS DE DEUX. Panna Cholewicka. P. Gillert. — N. 13 TANIEC STRAŻY OGNIOWEJ. PP. Oliwińska, Rycerkiewicz. PP. Ossowski, Royer i Corps de ballet.

AKT 4-ty (W TEATRZE). N. 14. SĄD PARYSA. PP. Piotrowska, Rycerkiewicz, Oliwińska, Zarembo, Tyszczyńko, Pignan, Lucas, Gilska. Panowie: Rządca, Przedpeński i Corps de ballet. N. 15. SCENA OBLĄKANIA. P. Cholewicka. N. 16. TANIEC OGÓLNY. — A P O T E O Z A.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Fałszywi Poczciewcy

Komedja w 4-ach aktach, Barrieré, przełożył Dzierżkowski.

Peponet, bogaty przemysłowiec	—	—	—	Pan Żółkowski.
Emmelina	} jego córki	—	—	Pani Ostrowska.
Eugenja		—	—	Panna Popiel.
Vertillac	—	—	—	Pan Rapacki.
Oktawjusz Delcroix, jego siostrzeniec	—	—	—	Pan Wolski.
Edgar malarz, jego przyjaciel	—	—	—	Pan Tatarkiewicz.
Bassecourt	—	—	—	Pan Ostrowski.
Pan Dufouré	—	—	—	Pan Chomiński.
Pani Douforé	—	—	—	Pani Mazurowska.
Raul, ich syn	—	—	—	Pan Szymanowski.
Anatol	} kapitaliści	—	—	Pan Grubiński.
Lecardonel		—	—	Pan Krogulski.
Germain, służący Peponeta	—	—	—	Pan Dąbrowski.
Zuzanna	} służący w domu Peponeta	—	—	Panna Gilska.
August		—	—	Pan Kruszewski.

Rzecz dzieje się w 1 i 2 akcie na wsi, w 3 i 4 akcie w Paryżu.

Дозволено Цензурою, Варшава 23 Сентября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.